

SŁOWO

WILNO, Piątek 5 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do roznieśnięcia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepietyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimirów.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz minimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Z rozmyślań nad sprawą procesów konfiskacyjnych

Pod tym tytułem napisał i ogłosił drukiem swą pracę pan prezes Prokuratury Generalnej Stanisław Bukowiecki, a przez to zezwolił na krytykę publiczną tych swych rozmyślań.

Jak wiadomo, Prokuratura Generalna, występując przeciw sukcesorom powstańców w sprawach o skonfiskowane majątki, we wszystkich instancjach sądowych przezwyciężała.

Wyroki sądów, zasądzające potomkom powstańców ich ojcowiznę, zagrażając w drodze zemsty, kary i gwałtu, całe społeczeństwo polskie przyjęło z uczuciem ulgi i wiary w praworządność Państwa, którego sądy wydały takie wyroki.

Argumenty, wysuwane przez Prokuraturę generalną w tych sprawach, nie znalazły uznania nie tylko w sądach, lecz i w szerokich sferach społeczeństwa, a cała prasa bez różnicy partii i obozów odniosła się do nich bardzo krytycznie.

Otóż panu prezesowi Prokuratury Generalnej nie podoba się to stanowisko prasy i organizacji społecznych, gdyż pan prezes w swych rozmyśleniach mówi, że odnośnie artykuły prasy i oświadczenia niektórych organizacji społecznych w sposób gorszący zniesławiały argumentację obrońców Skarbu.

Uważa jednak za stosowne pan prezes przemilczeć, że Prokuratura Generalna causam perdidit nie tylko w sądach Rzeczypospolitej, z powodu bowiem pominiętych wystąpień prasy i organizacji społecznych przedstawiciele Prokuratury Generalnej zwrócili się do Towarzystwa Prawniczego w Warszawie z prośbą o zorganizowanie Sądu Obywatelskiego, który — po wszechstronnym zbadaniu sprawy pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu w Warszawie, Tadeusza Brzeskiego w składzie prof. Józefa Mirowskiego-Pomorskiego, prof. Antoniego Ponikwskiego i innych wyrokiem z dnia 11 kwietnia 1930 r. jednoznacznie uznał, że „niektóre tezy prawne, bronione przez przedstawicieli Prokuratury Generalnej, a mianowicie teza formalnej legalności konfiskat z punktu widzenia ówczesnie obowiązującego prawa rosyjskiego (o innej legalności mowy nie było), oraz teza „pierwotnego zawłaszczenia” przez Skarb Państwa majątków b. powstańców, uznane przez Sąd Najwyższy za prawnie niesłuszne, a noszące przytem cechy sztuczności i sofistycznej formalistyki, mogły dotknąć boleśnie”.

Sąd Obywatelski jest sądem honorowym. Strony, które dobrowolnie poddały się Sądowi Obywatelskiemu, winny również poddać się wyrokowi tego Sądu Obywatelskiego.

Pan prezes Prokuratury Generalnej stawiał się osobiście na posiedzenie Sądu Obywatelskiego i uznał jego kompetencję, w obecnych jednak rozmyśleniach przechodzi do porządku dziennego nie tylko nad wyrokami sądów Rzeczypospolitej z Najwyższym Sądem na czele, lecz i nad wyrokiem Sądu Obywatelskiego, przed którym wiosną 1930 roku stawał osobiście, polemizując z tezami, ustalonymi przez sądy i zwalczając te tezy zarówno z punktu widzenia formalno-prawnego, jak i moralno-społecznego.

Oczywiście, nad temi rozmyśleniami mi można również przejść do porządku dziennego z racji zasady wolności słowa i myśli.

Ponieważ jednak owe rozmyślenia są oparte na pewnych konkretnych faktach i nieścisłościach i niedokładnościach, przeto na te nieścisłości i niedokładności należy zwrócić uwagę.

Cała praca pana prezesa stoi zasadniczo na tej fałszywej płaszczyźnie, że sukcesorowie powstańców są dają odszkodowania i wynagrodzenia dla siebie za zasługi przodków swoich.

Twierdzenie to jednak nie odpowiada rzeczywistości, bowiem pan prezes zapomina, że w procesach, którym poświęca swoje rozmyślenia, wcale nie chodzi ani o odszkodowanie, ani o wynagrodzenie, a jedynie o rewindykację tych zagrabionych powstańcom majątków, które Skarb Państwa objął w swoje posiadanie po ustaniu najazdu.

Oczywiście, miałby pan prezes rację, gdyby ktokolwiek z potomków powstańców żądał dla siebie odszkodowania lub wynagrodzenia za zasługi powstańców, i dlatego pan prezes wbrew rzeczywistości mówi o odszkodowaniu za zasługi powstańców i o wynagrodzeniu, którego jednak w tych rewindykacyjnych procesach nikt nie żąda.

Następnie, powołując się na rezolucję Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 maja 1920 roku, pan prezes również znakomicie ułatwia sobie swe rozumowanie przez przemilczenie najistotniejszej części tej rezolucji, która głosi, co następuje:

„Sejm stwierdza, że wszystkie konfiskaty majątków osób, które walczyły o wolność Polski, dokonane przez rządy b. państw zaborczych, bez względu na to, w jakiej nastąpiły formie, były aktem gwałtu i bezprawia”.

Gdyby pan prezes nie przemilczał tej części rezolucji Sejmu, to musiałby w swych rozmyśleniach zgodzić się z tem, że konfiskaty nie przenosiły ważnie tytułów, skoro były aktami gwałtu i bezprawia.

Znaczną część swoich rozmyślań pan prezes Prokuratury Generalnej poświęca kwestji przedawnienia, twierdząc wbrew całemu orzecznictwu Sądu Najwyższego, który jest urzędowym i winien być rozstrzygającym interpretatorem prawa, że sukcesorowie powstańców stracili prawo do skonfiskowanych majątków wskutek upływu przedawnienia.

I tutaj jednak pan prezes, rozprawiając się — jak mówi — z rzecznikami mi zasady zwrotu majątków skonfiskowanych i broniąc zastosowania do tych majątków przedawnienia, przenił całą tę zasadę, którą wysunął Sąd Najwyższy, odrzucając przedawnienie w systemem orzeczeniu zgromadzenia sędziów całego kompletu Izby I (Cywilnej) w sprawie Szumkowskiego.

W orzeczeniu tem Sąd Najwyższy uznał, że w ówczesnym stanie polityczno-prawnym zachodziła przeszkoda prawna do obrony praw powstańców w sądach rosyjskich, które działały na mocy ustawodawstwa, obowiązującego wówczas dla tych sądów.

Tymczasem zarówno doktryna, jak i prawo pozytywne i orzecznictwo są wód wszystkich krajów, nie wyłącza już starego Rzymu i wyłącza jedynie Sowiety, przyjęły zasadę, którą pan prezes usiłuje w swych rozmyśleniach zdyskwalifikować i według której temu nie biegnie przedawnienie przeciw temu, kto ma prawne przeszkody do realizacji swego prawa.

Powołując się na ustawę z dnia 4 maja 1920 roku, rozciągającą się jedynie na ostatnie 30 lat i wydaną w tym samym dniu, w którym przyjęta była jednogłośnie rezolucja, stwierdzająca że konfiskaty majątków osób, które walczyły o wolność Polski, były aktami gwałtu i bezprawia, pan prezes w

swych rozmyśleniach dąży do pozostawienia powstańcom majątków przy Skarbie Państwa.

Tutaj jednak pan prezes nie chce się liczyć ani z treścią tej ustawy, ani ze sprawozdaniem Komisji Prawniczej, przy którym ta ustawa była wniesiona do Sejmu, i które również stwierdza że ustawa ta nie ma zastosowania do konfiskat, dokonanych po powstaniach narodowych z roku 1831 i 1863, gdyż tych konfiskat nie dotyczy.

Zupełnie nie zdaje sobie sprawy pan prezes z tego, że zasady pewnego porządku publicznego, obowiązującego w kraju, nie dopuszczają sprzecznych z tym porządkiem zarządzeń, i że właśnie panującemu w Polsce porządkowi publicznemu przeczyłoby kontynuowanie kar, wymierzonych powstańcom na ich mieniu, w drodze za włączenia sobie tego mienia przez Skarb Państwa, z krzywdą sukcesorów powstańców przy jednoczesnym dziedziczeniu wszystkich innych sukcesorów w tymże stopniu po osobach, które w powstaniach nie uczestniczyły!

Zatrzymując się na momentach moralno-społecznych, pan prezes twierdzi że z punktu widzenia moralnego nie ma zasady, aby ci, którzy posiadają majątek, mieli być z niego wyzuceni za winy przodków, to — zdaniem pana prezesa — również niema dostatecznej zasady, aby potomkowie zasłużonych na zasługach tych prawa swoje fundowali.

W tem jednak rozumowaniu pan prezes popełnia dwa błędy, gdyż przedewszystkiem znowu niesłusznie w żądaniu rewindykacji zagrabionego mienia upatruje powoływanie się na zasługi przodków.

Następnie zaś przemilcza pan prezes, że na mocy ustaw polskich (Dziennik Ustaw r. 1919 nr. 72 poz. 423, art. 1 i rok 1921 nr. 49 poz. 300 art. 12) zostali już wyzuceni z posiadania majątku ci, których przodkowie otrzymali majątek od cara rosyjskiego za swoje winy względem Polski i zasługi względem zaborców.

Skoro zaś nadane przez carów majątki zostały już odebrane, to należy uznać za zgodne z tą zasadą odbierania zwracanie tych majątków, które przez carów powstańcom były zagrabione.

O tem odebraniu nadanych przez cara majątków pan prezes uważał za stosowne przemilczeć, nie chcąc zmniejszyć kierunku i wyniku swoich rozmyślań.

Mówiąc o rzekomych stratach dla Skarbu wskutek zwrotu legalnym właścicielom zagrabionych majątków, pan prezes uważał również za stosowne przemilczeć, ile te majątki, składające się prawie wyłącznie z przestrzni leśnych, przynoszą obecnie Skarbowi Państwa dochodu, jako etatystyczne przedsięwzięcie leśne, i ile Skarb Państwa będzie miał dochodu z podatków, gdy te zagrabione majątki zwróci ich prawowitym właścicielom.

Następnie pan prezes widzi znaczną szkodę dla Skarbu publicznego w tem, że za procesami o zwrot majątków skonfiskowanych idą roszczenia o zwrot sekularyzowanych dóbr kościelnych.

I tutaj znowu pan prezes przemilcza, że w myśl art. 24 Konkordatu, za wartego między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, Stolica Apostolska zrzeka się wszelkich procesów sądowych przeciwko Skarbowi Państwa o mienie nieruchomości, znajdujące się w posiadaniu Skarbu Państwa.

W taki sposób pan prezes Prokuratury Generalnej usiłuje ze strony mo-

POD SZANGHAJEM I CHARBINEM GRZMIĄ DZIAŁA Nowe walki na odcinku Cza-Pei

SZANGHAJ. PAT. — Agencja Reutersa donosi, że dziś po południu Japoncy wszczęli ponownie próby wyparcia Chińczyków z północnego odcinka Sza-Pei. Japonczycy mają nadzieję, że jeszcze przed wieczorem uda się im zburzyć część budynków, gdzie schronili się Chińczycy, którzy bronią się z niezwykłą zaciętością mimo, iż jako je dyną broń mają karabiny zwykłe i karabiny maszynowe.

MOSKWA. PAT. — Według doniesień korespondentów sowieckich, walki na ulicach Szanghaju trwają w dalszym ciągu. Japonczycy zniszczyli artyleryjskim ogniem główne punkty oporu Chińczyków. Wojska chińskie wycofały się podobno z Szanghaju. Ludność cywilna ucieka do dzielnicy cudzoziemskiej, grabiąc po drodze składki żywności.

SZANGHAJ. PAT. — W dniu wczorajszym marynarze japońscy ponowili atak na Szapel z wielką gwałtownością. Japonczycy dążą widocznie do okrańczenia oddziałów chińskich i izolowania ich. Gęsta mgła utrudnia bombardowanie z aeroplanów, pomimo to jednak w koncesji międzynarodowej spadło kilka pocisków. Wśród oddziałów chińskich jest pewna ilość kobiet, które nie umundurowanych i uzbrojonych, które biorą udział w walkach.

BOMBARDOWANIE PORTU W USUNIE

MOSKWA. PAT. — Dnia 3 bm. japońskie okręty wojenne bombardowały przez kilka godzin fortyfikacje chińskiego portu wojennego Usunie. Forty zostały poważnie uszkodzone. Wśród chińskiego garnizonu zapanowała panika.

ROZSTRZYGAJĄCE DNI POD CHARBINEM

MOSKWA. PAT. — Według informacji z kół sowieckich, sytuacja w rejonie Charbinu, przedstawia się bardzo groźnie. Dowództwo kuantuńskie stanowczo odrzuciło wszelkie propozycje w sprawie ewakuacji Charbinu i zamierza stawiać Japonii ostry opór. Japonia przystąpiła do ściągania pod Charbin większych oddziałów, szykując się do opanowania go wielkimi siłami.

Według przewidywań, rozstrzygające bitwy należy oczekiwać w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Korespondent sowiecki przypuszcza, że zajęcie Charbinu przez Japonczyków nastąpi 5 bm.

ADMIRAL SZIOZAWA POPEŁNIŁ HARAKIRI

SZANGHAJ. PAT. — Uporczywie obiegają tu pogłoski, jakoby admirał Sziozawa popełnił harakiri. Jakkolwiek urzędowo zaprzeczają tej pogłosce, je-

dnak w dalszym ciągu znajduje ona wiary u wielu osób, a to ze względu na odwołanie admirała Shiosawa ze stanowiska dowódcy floty na wodach chińskich, które to stanowisko powierzono admirałowi Namura.

AMERYKANSKO - JAPONSKA „GRA W PIŁKĘ”

WASZYNGTON PAT. — Ambasador japoński oświadczył, że Japonczycy przyjęli teraz w Szanghaju „stanowisko wyzeczujące”. Oświadczył on, że nowy admirał japoński Namura będzie „grał w piłkę” z admirałem Taylorem, dowódcą sił morskich amerykańskich. Wyraził się w dalszym ciągu, że jeżeli wodzowie „grają w piłkę” to będą to również czynili marynarze japońscy i amerykańscy.

ODPOWIEDZ JAPONCZYM NA DEMARCHE MOCARSTW LONDYN. PAT. — Z Tokio donoszą, że na odbytej naradzie gabinetu zaakceptowano definitywnie odpowiedź jaka dziś rano doreczona zostanie ambasadorom mocarstw przez japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Japonia przyjęła 3 i 4 punkty z pośród 5-ciu zawartych w propozycjach mocarstw. Punkt pierwszy Japonia przyjmuje warunkowo, punkt 2-gi i 5 odrzuca.

Punkt drugi demarche mocarstw głosi: zaniechanie wszelkiej mobilizacji lub jakiegokolwiek przygotowań w przewidywaniu nowych kroków wojennych.

Punkt 5 ty mówi o rozpoczęciu rokowań w celu uregulowania wszelkich bieżących kwestji, sponych między Japonią a Chinami w duchu paktu paryskiego i rezolucji Ligi Narodów z dn. 9 grudnia, bez żadnych odwołań się i zastrzeżeń, a przy pomocy obserwatorów i przedstawicieli państw neutralnych.

NOWY PROTEST AMERYKI

BERLIN. PAT. — Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański zgłosił nowy protest przeciwko używaniu przez Japonię strefy neutralnej w Szanghaju, jako bazy operacyjnej, do ataków przeciwko wojskom chińskim.

Dunikowski przygotowuje eksperyment

PARYŻ. PAT. — Jeden z obrońców Dunikowskiego oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że doświadczenie dzieje się na dwie części: traktowanie mineralów przez wyładowanie radiacyjne i poddanie działaniu ciepła o temperaturze 1400 stopni. Obecnych będzie około 20 osób: sędziów, ekspertów, adwokatów i operatorów filmowych. Zdaniem prasy, wszystko zostało prze widziane, aby Dunikowski mógł pracować możliwie z największą swobodą. Dunikowski poświęcił dzień wczorajszy przygotowaniu aparatu oraz sporządzeniu ampułki z substancją radiacyjną, której dotychczas było braku.

Konferencja rozbrojeniowa.

DYSKUSJA GENERALNA W PONIEDZIAŁEK

KONFERENCJE MIN. ZALESKIEGO

GENEWA. PAT. W ciągu dnia 4 lutego odbył się szereg rozmów pomiędzy głównymi delegatami na konferencję rozbrojeniową. Minister Zaleski ponownie odbył rozmowę z ministrem Tardieu. Poza tem koreferował z szefem delegacji włoskiej Grandim i tymczasowym szefem delegacji niemieckiej Nadolnym.

DYSKUSJA GENERALNA

GENEWA. PAT. Dyskusja generalna na konferencji rozbrojeniowej rozpocznie się w poniedziałek. Zaraz pierwsze dni przyniosą wystąpienia głównych delegatów.

Pierwszym mówcą będzie przedstawiciel Anglii — Simon. Wkrótce po nim przemawiać będzie Tardieu, który wygłosi mowę o charakterze ogólnikowym. Zabierając głos przed kanclerzem Brueningiem. Tardieu nie będzie zmuszony odpowiadać w swej

mowie na tezy niemieckie i ograniczyć się do przypomnienia zasadniczego stanowiska Francji oraz umotywuje tezę, że redukcja zbrojeń uzależniona jest od bezpieczeństwa.

W drugim dniu dyskusji przemawiać będzie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson i ewentualnie kanclerz Bruening.

USTALENIE WYBORU WCEPREZESÓW KONFERENCJI

GENEWA. 4. II (tel. własny). Jak się dowiadujemy w zakulisowych rozmowach ustalono już państwa, których delegaci będą wybrani na jednym z najbliższych posiedzeń na wiceprezów konferencji rozbrojeniowej. W pierwszym rzędzie wiceprezesami zostaną przedstawiciele 7 wielkich mocarstw Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Włoch, Japonii i ZSSR a następnie min. Zaleski i min. Zuleta pierwszy delegat Hiszpanii ponadto zaś pierwsi delegaci Szwecji, Czech, Belgii, Austrii i Argentyny.

Historyczny dzień w Anglii

Wielka Brytania zerwała z systemem wolnego handlu. Inauguracja polityki protekcjonizmu.

LONDYN, Izba Gmin, wypełniona po brzegi, przeżyła 4 lutego wielki dzień, w którym W. Brytania odstąpiła od blisko sto lat trwającego systemu wolnego handlu i oficjalnie przeszła do protekcjonizmu celnego.

Kancelarzowi skarbu w chwili, gdy przystąpił do stołu rządowego, aby wygłosił przemówienie, zgłoszono żywiołową owację.

Chamberlain w swem przemówieniu przedstawił obraz trwałego i bezpiecznego państwa, które mimo wolnych — i powtarza tę za sadę, którą najzupełniej słusznie nazwał już raz Sąd Obywatelski.

Droga, wskaziwana przez pana prezesa Prokuratury Generalnej, jest tak sprzeczna z zasadami prawa, rzeczywistym interesem Państwa i ideologią narodową Polaków, że nie dziw nego, iż od tej drogi odwróciły się za równo wszystkie sądy, jak i społeczeństwo polskie.

Nie należy na chwilę wątpić, że rząd polski w rzetelnej trosce o materialne i moralne dobro Państwa róż-

ności gospodarczych, kładąc nacisk na wysocy ujemny bilans handlowy. Chamberlain oświadczył, że aby poprawić bilans handlowy, rząd składa Izbie projekt ustawy, której najgłośniejsze postanowienia są:

1) wprowadzenie powszechnej taryfy celną w wysokości 10 proc. ad valorem wszystkich towarów importowanych. Zwolnione od tego cła będą tylko zboża, co do których rząd przedstawi później specjalną ustawę

2) Podniesienie tej taryfy w stosunku do towarów luksusowych oraz takich, które mogą być wyrabiane w wystarczającej ilości w Anglii. W tym celu rząd proponuje mianowanie niezależnej komisji, która poczyni stosowne propozycje.

3) Wyłączenie kolonii i terenów mandatowych z taryfy celną i wstrzymanie mocy obowiązującej taryfy celną w stosunku do dominionów aż do uregulowania wzajemnych stosunków celnych z dominionami.

4) Uchwalenie cła prohibicyjnych aż do wysokości 100 proc. ad valorem, które będą nakładane w stosunku do importu krajów, stosujących wobec Brytanji restrykcje i w stosunku do których bilans handlowy Brytanji jest wybitnie ujemny.

5) Przewiduje się możliwość poczynienia ulg celnych w drodze rewizji traktatów handlowych w stosunku do innych krajów na podstawie wzajemności.

Gdy Chamberlain skończył, cała Izba zgłosiła mu owację. Następnie przystąpiono do dyskusji. Głosowanie we wtorek.

MOŻNA SZUKAĆ A—NIE ZNALEŻĆ

Wiadomo — ilu ludzi — tylu powo-
lanych do wygłaszania, czy też wypi-
sywania swoich poglądów na sztukę,
a przedewszystkiem na teatr. Rozwi-
nie taki mówca czy piszący jakąś swą
i, a najczęściej nie swoją tezę — za
kończy efektownym zwrotem i — sia-
da zadowolony.

Ale to zwykle na nic się nie przy-
da. Kto nie zna teatru od wewnątrz —
kto nie zetknął się z przygotowawczą
pracą aktora, — kto nie zna mistycyz-
mu teatralnego tworzywa — nie wie
nie istotnego o teatrze.

To, co jest wyznaczone przed ram-
pą — bywa już zwykle zarzutem pew-
nym kompromisem. Cemu tak bywa?
Skladają się na to dwie winy —

Słabość ludzka tych „z przed ram-
py“ i fałszywe podejście do teatru
tych „z poza rampy“.

Błędem jest mniemanie, że chce
bronić czegoś „starego“. Należy do lu-
dzi, bez pożytku mówić, dla których
nie ma dnia wczorajszego. To też i
wszystkie zużyte „izmy“ wydają mi się
starym „chłamekiem“, odrzuconą już po-
częścią zewnętrznością — gdyż wiado-
mo ma jest rzeczą z doświadczenia, że ni-
gdy nie doprowadziły teatru do kwit-
nego stanu. Właśnie dlatego, że my
w Polsce jesteśmy budowniczymi „no-
wego jutra“, wolam: o otoczenie tro-
chę wiać pieczołowitością tego, co sta-
no wi „duszę teatru“ — aktora. Kocham
dzieci — przeto kocham aktora — bo
on jest dużym dzieckiem. Ma wszelkie
cechy dziecka w sobie: mądrość, chyt-
rość, okrucieństwo i dobroć dziecka.
a wreszcie nieporadność iście dziecie-
ca.

Dziecko musi wierzyć w to, co ro-
bi — lub w to, co mu każą robić.
Bez wiary — pacy się i nabiera
złych skłonności. To samo dzieje się z
aktorem — na którego potem sypią się
gromy — gdy on jest właściwie bez
winy.

Nikt chyba nie zaprzeczy — że
teatr jest terenem działalności czło-
wieka — uosobianego przez aktora —
człowieka z duszą i ciałem. Teatr wy-
rósł z misterjów i ani na chwilę nie
przestaje być misterjum mniej lub wię-
cej wzniósłych dusz.

Tu czuje potrzebę postawienia
kropki nad i. Myślę o istonym teatrze,
— nie o tem wszystkim, co zostało
wien wteżowane.

O tę duszę — tak bardzo usuniętą
w mrok we wszystkich dziedzinach
życia — wolam w teatrze.

Objawia się ona może tylko przez
aktora. Aktora — który przez długi
czas każe widzowi pamiętać o swej
ludzkiej kreacji — a nie, jak się to
przeważnie dziś dzieje — że już po
zapamiętaniu na sobie palta w garderobie,
— widz zapomina o tem, co się od-
bywało na scenie.

Mistyczne działanie aktorstwa jest
nieuchwytne — gdy ono jest twórcze.
Nawet i dziś przebacza się teatrowi
dużo usterek — gdy zabłyśnie twórczy
talent aktorski. Tak było z przeds-
ta wieniem Elżbiety w polskim Teatrze
w Warszawie. Dwoje dużej miary
twórczych aktorów Przybytko i Stę-
powski pokryli sobą rażące ludzi tea-
tru niedociągnięcia — a nie było w
tem przedstawieniu żadnego izmu. Był
autor i ta para aktorów — a publicz-
ność tłumnie zapamiętała wiele wieczo-
rów i naprawdę zatrzymała te kreacje
aktorskie na długi czas w pamięci.
Trzeba dać aktorowi to utracenie poczu-
cia — że on jest na pierwszym miej-
scu — czuły jest jak mimoza — nape-
wno po niedługim czasie rozkwitnie
cudownie. Nie trzeba będzie w przy-
szłości wracać pamięcią i zalem do
tych co powymierali. Zjawia się nowy

Ruchomy i dobrze się rozwijający Insty-
tut Nauk Handlowo-Gospodarczych zorgani-
zował autonomiczną Szkołę Języków Ob-
cych.
Naukę języków francuskiego, angielskie-
go i niemieckiego, będą w niej prowadzić
tak wybitni profesorowie, jak p. Lappand
(rodowitym francuska), Wł. Kospoth-Pawłowski
i L. Klein.
Nazwiska kierowników komentarzy nie
wymaga, szczególnie nazwisko prof. W.
Kospoth-Pawłowskiego, którego podręczni-
ki j. ang., angielskiego p.t. „England and the
English“, zostały polecane przez MWR i OP
do szkół średnich i spotkały się z wielkim
uznaniem krytyki.
Nie trzeba mówić o pożyteczności, a ra-
czej konieczności władania językami obce-
ni. Pod tym względem stan rzeczy w na-
szym społeczeństwie wciąż się pogarsza.
Starsze pokolenie z konieczności dążyło
nie, ustępuje miejsca pokoleniu, które w ob-
cym języku biegle wyśłowić się nie potrafi.
Ciekawą statystykę na łamach „Przeglądu
Piechoty“ przytaczał w zeszłym roku kpt. W.
Jasiński. Odrzucając język rosyjski i nie-
miecki, jako naogół dobrze znane, ustalił au-
tor taki stan: j. francuski 17 oficerów, 8 ofi-
cerów, angielski — 4, czeski — 16, wio-
skim — 6, ukraiński 2, duński — 1, ru-
munijskim — 2, litewskim 2, serbskim — 1,
tureckim — 1, węgierskim — 2, kilkoma je-
zykami — 22, razem 147.
Podług stopni wojskowych, oficerowie
piechoty, władający obcymi językami tworzą
takie grupy: pułkowników — 13, podpułko-
wników — 14, majorów — 26, kapitanów —
51, poruczników 34 i podporuczników — 9(1)

NOTATKI MUZYCZNE

Niedawne występy Opery War-
szawskiej, która potrafiła zaintereso-
wać i zgromadzić publiczność, wywe-
niającą salę teatru na Pohulance, po-
brzezi, choć przedstawienia jej nie da-
wały zupełnej całości i były fragmen-
taryczne, zarówno i gościna trzynio-
wa zespołu operetkowego z Warszawy
odbyta każdorazowo przy przepięk-
nej widowni, dowiodła niewątpliwie,
że mamy duże zastępy publiczności,
więcej spragnionej widowisk, połączo-
nych z muzyką i że brak teatru śpiew-
nego jest niezaprzeczenie wielkim
minusem w życiu kulturalnym naszego
miasta.

Można się rozmaiać zapatyrywać na
rodzaj twórczości muzycznej, zwanej
opera względnie operetką, i w miarę
swych upodobań osobistych, negocju-
jąc, zaprzeczając jej wszelką rację by-
tu, jak to się stało „modem“ w pew-
nych kołach muzycznych, lub znacz-
nie tego rodzaju, mającego w ciągu
trzech wieków, ustaloną tradycję, u-
znawać, a nawet wyolbrzymiać. Kwe-
sja ta zawsze pozostanie niezdedyco-
wana, jako że gusta i przekonania są
bardzo różne i każdy może przytoczyć
dość ważne argumenty na podtrzymanie
swej tezy, nie zdoławszy jednak
przekonać do zupełności przeciwników.
Spór taki, wszakże, pozostanie za-
wsze bezowocnym i faktycznie nie nie-

Tezy konstytucyjne w sprawie niezawisłości poselskiej

Obrazy sejmowej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. (Pat). Na dzisiejszym po-
siedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu pos.
Podolski (BB) wygłosił referat o zabezpie-
czeniu niezawisłości poselskiej. Mówca stwier-
dził, że obowiązkiem konstytucyjną polską ob-
darza posłów do Sejmu wyjątkowo duża od-
sobistami przewidziana, poczem po zesta-
wieniu przepisów konstytucji marcowej z
przepisami innych konstytucji, referent zgło-
sił następującą rezolucję:

1) Udział w rozstrzygnięciu spraw pań-
stwowych bierze Sejm jako całość. Posz-
tęgił posłowie korzystając z takich przywe-
lów osobistych, jakich wymaga ich uczest-
nictwo w pracach Sejmu. Posłowie nie mogą
być nigdy i nigdzie pociągani do odpowie-
dzialności z tytułu udziału w głosowaniu w
Sejmie. Za przemówienia i odczytania w Se-
jmie, a także manifestacje w Sejmie, tudzież za treść
zgłoszonych w Sejmie wniosków, przynajm-
niowicie odpowiedzialność tylko przed Sej-
mem. Jednakże za wyjątkiem sprzecz-
ności z obowiązkiem wierności dla Rzeczypospolitej,
albo za ewentualne zniesienie przestępstwa, są-
danego z urzędu, posłowie mogą być na za-
danie marszałka Sejmu, albo 1/4 ustawowej
liczby posłów lub ministra sprawiedliwości
p stawieni przed Trybunałem Stanu i orze-
czeni przez Trybunał pozbawieni mandatu
poselskiego. Za naruszenie praw osoby i zacie-
posłowie mogą być pociągani do odpowie-
dzialności sądowniej za zezwoleniem Sejmu.

2) Postępowanie karno-sądowe, karno-
administracyjne lub dyscyplinarne wdrożone
przeciwko posłowi i przed lub po uzyskaniu
mandatu poselskiego ulegnie na żądanie mar-
szałka zawieszeniu na czas sprawowania
mandatu. O wszczęciu tudzież zakończeniu
postępowania zawiadamia się marszałka Sej-
mu. Jednak przedawnienie przeciw posłowi
w postępowaniu karnem ulega zawieszeniu
na okres czasu, kiedy postępowanie nie może
się toczyć. Posel zatrzymany w czasie trwa-

nia sesji zostaje na żądanie marszałka Sejmu
natychmiast wypuszczony na wolność.

3) Nikt nie może być pociągany do od-
powiedzialności za publikowanie i rozpowsze-
czanie druków, wydanych z polecenia
marszałka Sejmu, tudzież za ich przedruk.
Również nie może być pociągany do odpo-
wiedzialności za publikowanie i rozpowsze-
czanie nieurzędowych sprawozdań z jawnych
obrad Sejmu, jeżeli edytując one ściśle i
w pełni przebieg tych obrad oraz zgodne
są z ustalonym przez marszałka Sejmu tek-
stem stenogramu.

4) Posel nie może jednocześnie piasto-
wać urzędu Prezesa Rzeczypospolitej,
mandatu senatorskiego, stanowiska członka
Najwyższego Trybunału Stanu, stanowiska
Redaktora „Dziennika Państwa“, i innych
funkcyj publicznych, tudzież zajmować
żadnego innego stanowiska, które niepo-
żądane z mandatem poselskim.

5) Posel obowiązany pilną służbę pań-
stwową, traci mandat. Nie dotyczy to posłów,
obowiązanych stanowisko ministra i podse-
kretarza stanu lub profesora wyższych uc-
zelni.

6) Posel nie może na swoje ani na obce
imie kurować lub uzyskiwać dostępu do
państwowych, przyjmować i otrzymywać
od rządu koncesyj lub innych korzyści oso-
bistych. Posel nie może również otrzymywać
od rządu żadnych odznaczeń z wyjątkiem
wojskowych. Naruszenie powyższych za-
kazów pociąga za sobą utratę mandatu po-
selskiego oraz korzyści osobistych od rządu
otrzymywanych.

Posel w wykonywaniu swego mandatu
pracować musi dla dobra państwa jako całość
i nie jest skrupowany żadnymi instrukcjami
wyborców.

Posłowie składają na ręce marszałka wo-
bec Izby następujące ślubowanie:

Dowódca Izby był człowiekiem bardzo do-
świadczonego, który już podczas wojny świat-
wej odznaczył się dzielnością, jako dowód-
ca. Wśród załogi „M 2“ znajdował się ma-
rynarz, który już przed laty był uczestni-
kiem strasznej katastrofy i ocalał z niej z
paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

MELLON

AMBASADOREM AMERYKI W LONDYNIE

WASZYNGTON. (Pat). Sekretarz
skarbu Mellon zgodził się objąć sta-
nowisko ambasadora Stanów Zjedno-
czonych w Londynie.

LONDYN. (Pat). W związku z no-
minacją J. Mellona na stanowisko amba-
sadora Stanów Zjednoczonych w Lon-
dynie korespondent P.A.T. otulymał z
po informowanych źródeł amerykań-
skich w Londynie (następujące wyja-
śnienie: Nie jest rzeczą tajemną, że
Mellon był najbardziej wpływową
osobą w rządzie i w otoczeniu Ho-
overa.

Wiadomo powszechnie, że mora-
torium Hoovera było pomysłem i pro-
jektem Mellona. Jeżeli obecnie Mellon
w podeszłym wieku 78 lat zgadza się
porzucić swe wpływy i stanowisko
w Waszyngtonie, aby objąć godność
ambasadora w Londynie, to fakt ten
posiada głębsze znaczenie. Z tej no-
minacji wynika, że dokonano jej w
specjalnym celu. Można się spodzie-
wać, że prawdopodobnie latem świat
dowie się o nowej propozycji Hoove-
ra, dotyczącej odbudowy gospodarc-
czej świata. Ameryka nie chce zasko-
czyć innych mocarstw tą propozycją,
lecz zamierza ją przygotować w kon-
takte z Londynem i Paryżem. Kon-
takt ten nawiąże Mellon.

Posunięcie Hoovera, które przygo-
towanie ambasadora Mellon, prawdopo-
dobnie nie będzie dotyczyło długów
wojennych, lecz obejmie pewne pro-
pozycje w zakresie taryfy i ureguło-
wania kwestii walutowej.

Drugie czytanie bud- żetu na plenum Sejmu.

WARSZAWA. PAT. — Sprawozdanie
z plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 4
lutego 1932 r.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przy-
stąpiono do drugiego czytania preliminarza
budżetowego na rok 1932—33. Pierwszy
przemawiał referent generalny budżetu po-
selskiego, wstawiając na wstępie, że preli-
miarz wniesiony przez rząd ustalił dochody
w wysokości 2,375,015,800 zł, wydatki
zaś 2,452,383,400 zł. Budżet uchwalony
przez komisję ustala dochody na 2,372,357,100
wydatki zaś 2,446,917,311.

Charakteryzując obecny kryzys gospodar-
czy, referent zwrócił między innymi uwagę na
zalananie się waluty, dokonane już w 24
państwach. Polska jest jednym z pięciu
państw europejskich, które obchodzą się do
tąd bez ograniczeń dewizowych. Omawiając
kwestię realności budżetu, mówca stwier-
dza, że rząd jest świadom, że będzie mu-
siał robić cały szereg ulg, wobec czego li-
czy się z możliwością zmniejszenia doch-
dów i w związku z tem z powiększeniem
przewidzianego deficytu, nawet jeżeli
część będzie skompenzowana przez odrocze-
nie spłaty długów wojennych. Referent stwier-
dza, że redukcja dokonana w wydatkach do-
chodzi już do ostatecznych granic. Dalsze re-
dukcje mogą być czynione tylko pod mopo-
rem konieczności.

Po przemówieniu referenta pos. Miedziń-
skiego odbyła się dyskusja, po której zabral
głos m.in. Skarbu p. Jan Piłsudski. Posiedze-
nie przeciągnęło się do późna w noc.

SUKCES POLSKI

WARSZAWA, 4. II (tel. własny). Na
posiedzeniu Zarządu Międzynarodowego
Związku Miast w Brukseli w dniu 16-go
b.m. definitywnie uchwalono dopu-
szczenie języka polskiego do obrad
Międzynarodowego Kongresu Miast.
Kongres odbędzie się pomiędzy 21—25
maja r. b. w Londynie jako jednego z
oficjalnych języków, obok języka an-
gielskiego, francuskiego, niemieckiego
i hiszpańskiego.

SPÓSTOSZENIA NA WYBRZEŻU GDANSKIM

GDANSK, PAT. — Burza, jaka szalała w
zatoce Gdńskiej w początku bieżącego ty-
godnia, poczyniła ogromne spustoszenia na
wybrzeżu, zwłaszcza pomiędzy Westerplatte
i ujściem Wisły. Fale zmyły umocnienia nad-
brzeżne, zniszczyły plantacje roślin, wzmac-
niających grunt i zabrały ze sobą drzewa.
Plaże kąpielowe są zupełnie zniszczone.
Zrujnowane zostały budynki zakładów kąpie-
lowych. Straty obliczane są na bardzo zna-
czne sumy.

OBRAZ ZNISZCZENIA NA KUBIE

WIEKSZOŚĆ BUDYNKÓW W SANTIAGO ZRUINOWANA

SANTIAGO de CUBA (Pat) Wskutek
trzęsienia ziemi, które dało się odczuć
tu przed kilku dniami poniosło śmierć
12 osób i przeszło 300 zostało rannych.

Wielu z największych budynków
w mieście zostało zniszczone. Uszko-
dzenie przewodziły elektryczne spo-
wodowało w mieście całkowitą ciem-
ność, które powiększyły panikę.

Według dotychczasowych obliczeń
75 proc. budynków w Santiago jest
uszkodzonych. Po ulicach krąży patrol
wojskowy i oddziały ratownicze. Rów-
nocześnie z trzęsieniem ziemi w San-
tiago dało się odczuć w Kingstown
na Jamajce. Było ono jednak bardzo
słabe i nie spowodowało żadnych strat.

SANTIAGO de CUBA. (Pat) Dotych-
czas zidentyfikowano zwłoki 11 osób,
ofiar katastrofy trzęsienia ziemi. We-
dług oficjalnych danych, ilość rannych
obliczana jest na 310 osób. 150 budyn-
ków uległo zniszczeniu.

Dźwiękowy kino-teatr „CASINO“ Wielka 47.

Telegram!

Dziś i jutro bohater filmu „C h a m“

Mieczysław Cybulski

OSOBISTIE wystąpi w godzinach wieczorowych w kinie „CASINO“ podczas demonstracji cieszącego się niebywalem powodzeniem dźwiękownika polskiego

„C H A M“

i przywita publiczność wileńską oraz rozdawać będzie swe fotografie (z własnym podpisem)

dostępnej muzyki mistrza niemieckie-
go.

Ciekawym dnienny charakter utworu
bardzo urozmaiconego i pełnego bar-
wności i dowcipu swoistego, współczes-
nego kompozytora francuskiego Rave-
la chyba nie mógł być nigdy lepiej
przedstawiony, jak nam go artyści za-
grali, odstawiając wiele pięknych szcze-
gółów nieprzeciętnego dzieła.

Koroną wieczoru było wszakże
prześliczne trio (fis—moll) —niewia-
domo dlaczego tak rzadko u nas gry-
wane — Cezara Francka. Świecie to
dzieło, niezwykle wdzięczne dla wyko-
nawców, wręcz przesycone bogactwem
rozległych melodii i pięknością
brzmienia, świetnie utrzymane w pro-
porcj formalnej, było odzwierciedle-
nie skłonności niemożliwej. Niezwykły
zachwyt i frenetyczne oklaski zachęci-
ły koncertantów do odegrania dwóch
szuk Rameau'a, z właściwymi im wdzi-
kiem i finezją.

OPERETKA

Zapowiedź występów zespołu ope-
retkowego z Warszawy z udziałem kil-
ku najpochlebniej znanych powszechnie
nie sił artystycznych, zmobilizowała
miłośników leższej muzyki prawdzi-
wej, przesyconych już niesamowitym
hałasem jazzowym i bezniesłym bigo-
sem t.zw. „rewij“. To też pomimo
kryzysu i bliskiego końca miesiąca,
wszystkie trzy przedstawienia wieczor-
ne i jedno popołudniowe odbyły się z

Wiedząc, że podczas wojny światowej
zginęła cała załoga, dowódca Izby, który
już podczas wojny światowej odznaczył się
dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M 2“
znajdował się marynarz, który już przed
laty był uczestnikiem strasznej katastrofy
i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Nad świeżą mogiłą

(S. P. WALERJA ŁAZAROWNA)

Gdy przed dwoma laty S. p. Walerja Łazarówna nagle opuściła stanowisko dyrektorki gimnazjum, ks. Adama Czartoryskiego i przeszła na emeryturę, nie wiele osób dobrze się orientowało w znaczeniu tego faktu.

Wszyscy wiedzieli dobrze, iż ustępująca Dyrektorka była twórczynią drugiego w Wilnie żeńskiego gimnazjum państwowego, nie każdy jednak zdawał sobie sprawę z tego, jak były mocne węzły duchowe kierowniczkę z szkołą i jak wiele z siebie dała tej swojej szkole.

To też, gdy na pogrzebie szły niktątko „czartorysjanki” ze sztandarem szkolnym, lecz również — ex — czartorysjanki: uczennice gimnazjum, El. Orzeszkowej, S. S. Nazaretanek — oraz absolwentki, przeważnie studentki USB; — gdy wreszcie grono uczennic i rodziców wyznania prawosławnego zorganizowało w cerkwi św. Mikołaja nabożeństwo za spokój duszy S. p. Kierowniczkę i Opiekunkę młodzieży, — wówczas najeżony złośliwym zastanowił się nad tak zgodnym wyrazem hołdu, czci i wdzięczności dla Zmarłej.

Taka jest ludzka sprawiedliwość i zdolność do oceny cichego wysiłku ofiarnych jednostek: dopiero wobec świeżej mogiły rozszerzają się horyzonty i cichnie zasłaniają egocentryzm, S. p. Walerja Łazarówna wychowała, kształciła i przez dłuższy czas na polu pedagogicznym pracowała w Petersburgu. Była „katarzynianką”, czyli wychowanką, a później wychowawczynią i nauczycielką w słynnym gimnazjum polskim św. Katarzyny w Petersburgu.

Ci, co byli w Rosji, lecz nie znają Petersburga, słyszeli nieraz niemałe legendy o dawniej i pięknej wyspie polskości, jaką była „Sw. Katarzyna” — kościół, gimnazjum, kursy i różne stowarzyszenia — idee, religijne, społeczne — grupujące się kolo wspaniałego kościoła, w którym spoczywają prochy ostatniego króla polskiego.

Ci, co wcale nie znają Rosji i polskich kolonii w niej, nie mają pojęcia o warunkach, w jakich się prowadziła wówczas polska praca religijna i katolicka, i jeżeli do czekają się zapowiedzianej przez wydawnictwo „Kościół katolicki w Rosji” pracy prof. S. Cybulskiego o gimn. Sw. Katarzynie, do wiedzają się rzeczy naprawdę budujące.

Ci wreszcie, co byli wychowankami, lub współtwórcami polskiego środowiska w Petersburgu, wiedzą dlaczego S. p. Walerja Łazarówna była człowiekiem takim, jakim była, a nie innym.

Petersburg na wszystkich nakładał swoje piętno. Stolica imperatorów Rosji była tak niepodobna do innych miast rosyjskich, była tak jednocześnie imponująca i odpychająca, że nie można było poznać ją chociażby tylko pojeźdźcą, pozostać całkiem obojętym.

Polacy w Petersburgu wciąż odczuwali cienie więziennego Naczelnika, dogorywającego Króla, lub Poety, stojącego w zamyśleniu przed pomnikiem Piotra I.

Petersburg był najpotężniejszą twierdzą jedynowładztwa; to też zmuszał każdego Polaka do szczególnej czujności i odporności, z drugiej zaś strony wiały rosyjskie skutki pewności swej siły, właśnie w Petersburgu przeważyła Polakom na większą samodzielność. Przypomnijmy tylko dzieje „Tygodnika Petersburskiego” i „Kraju”, oraz „Świętą Katarzynę” ze wszystkimi jej placówkami.

Polak wychowany w Petersburgu, był najbardziej opanowany, mniej ekspansywny, lepiej przygotowany do pracy organizacyjnej, bardziej wytrwały; pod jednym tylko względem nie różnił się od innych Polaków na obczyźnie: tak samo tęsknił za krajem ojczystym, tak samo był „romantycznym”.

S. p. Walerja Łazarówna wypłynęła z polskiej wyspy w Petersburgu skarby największej, głębokiej religijności, szczerą patriotyzm i mocne poczucie konieczności dyscypliny, jako czynnika twórczego.

Nie trzeba przypominać, iż pod względem organizacyjnym jej szkoła w Wilnie chlubiła się wyróżniać, choć miała przecież do przezwyciężenia ogromne trudności.

Pierwotnie patriotyczny (nie posiadając

KRONIKA wileńska

FIAT-K
Dziś 5
Agaty p. m.
jutro
Tytusa b.

Wschód słońca g. 7.41

Zachód słońca g. 16.48

Współprzebiegi Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 4 lutego 1932 roku
Ciśnienie średnie: 748
Temperatura średnia: -2
Temperatura najwyższa: +2
Temperatura najniższa: -12
Opad w mm.: 2,0
Wiatr: Północno zachodni.
Tendencja: silny spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

URZĘDOWA

— Gra wojenna. Z racji pobytu w Wilnie Marszałka Piłsudskiego, rozpoczęła się w pałacu gra wojenna. Przewodniczący Pan Marszałek, a biorą w niej udział wyżsi wojskowi z terenu D. O. K. III.

MIEJSKA

— Plan regulacyjny miasta. Prace nad planem regulacyjnym miasta, jak słychać dobiegają już końca. Po zatwierdzeniu go przez władze nadzorcze wjdzie on w życie.

— Przed sezonem wiosennym. W związku z rządowym projektem wszczęcia na wiosnę szeroko zakrojonych robót inwestycyjnych, Magistrat opracowuje w przyspieszonym tempie plan robót jakie mogły być podjęte na terenie miasta już w połowie marca.

Plan przewiduje w pierwszym rzędzie dokonanie budowy gmachów napoczętych w r. ub. cały szereg nowych budowli, remont posesji, oraz roboty kanalizacyjne wodociągowe.

— Sprawa jeźdni. W celu ostatecznego ustalenia typu nowych jeźdni w Wilnie, jeszcze w tym miesiącu ma być zwołana kolejna konferencja rzeczoznawców.

Jak wiadomo pierwsza konferencja zwołana w tej sprawie nie dała konkretnych wyników, wobec rozbieżności zdań.

— Nie będzie amnestii podatkowej. Wszystkie projekty, jakie ostatnio się wyłoniły co do amnestii dla zaległości podatkowych, oraz dla kapitałów, ujaw-

cy żadnej domieszki szowinizmu! kształcił młodzież w miłośności kraju ojczystego i prawdziwą, głęboką religijność opromieniał atmosferą, nie wnosząc najmniejszych rozdziałów pomiędzy wyznawcami różnych religii.

Modły w cerkwi prawosławnej za spokój duszy Sodaliskiej — są najmowniejsem świadectwem wyznawczych religijności, na które się wzniesła, S. p. Walerja Łazarówna i chciała podnieść swe wychowanki.

Była wymagająca w stosunku do siebie; mało kto wiedział, jak pracowała w szkole i nad sobą z myślą o dzieciach, powierzone jej opiece.

Mając werną pomocnicę w osobie swej siostry, p. Marii Łazarówny, niezawodnie je dnej z najwybitniejszych w Wilnie nauczycielek i wychowawczyń — dokonała wielkiego dzieła; mogła się zdobyć na czynny je szcze większe.

Niestety, otoczenie często nie rozumiało jej i prawie nigdy nie mogła wnieść się na te wyżyny etyczne, na których Ona przebywała.

Stąd nieuniknione, a tak przykre nieporozumienia i konflikty...

Odeszła od nas w pełnej sił, zdolna do dużej i owocnej pracy...

Schylamy czoło przed sprawiedliwością, wykreślając losy ludzkie; nisko, nisko się pochylamy nad mogiłą, w której spoczęła, Ta, która swe życie dobrze przeżyła...

Niech spł spokojnie...

W. Charkiewicz.

nających się obecnie i użytych na inwestycje są obecnie przedmiotem studiów Izby Przemysłowo-Handlowej i organizacji gospodarczych. Władze skarbowe, do których zwrócono się o wypowiadanie się w tej sprawie wyjaśniły, że z zasadniczego względu nie może być mowy o jakiejś ogólnej amnestii dla zaległości podatkowych, a tylko o rozszerzeniu możliwości przyznawania ulg indywidualnych.

— Regulacja brzegów Wilgi. Na ulicy Zygmuntowskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilgi.

Jeśli będą kredyty podobne roboty będą prowadzone na odcinku antokolskim.

— Upadłości w dobie kryzysu. Liczba upadłości na terenie Wileńszczyzny w roku 1931 w stosunku do roku 1930, zwiększyła się o 24 proc. Wyssze niepokojące zjawiskiem jest to, że w roku 1931 zlikwidowało się całe szeregi starych i solidnych firm.

Wskazuje to, że zastój w życiu gospodarczym z Wilenskiej w r. ubiegłym poczynił znaczne postępy w kierunku pogłębiania się kryzysu.

— Prolongacja wykupu świadectw. Władze postawiły przed sobą problem wykupu świadectw przemysłowych na rok 1932 dla przedsiębiorstw, które na podstawie zmian ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia r. b. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych.

Są to: samoistne przedsiębiorstwa robotnicze i dostaw na sumę 2 tys. zł, hoteli i pokoi i domów posiadających do wynajęcia po nad 2-4 pokoje oraz przedsiębiorstwa zatrudniające bądź samego właściciela, bądź też właściciela i jednego pracownika względnie członka rodziny, a zaliczone do rozdziału 19-go, części II, lit. C tarify podatkowej.

Dla tych wszystkich przedsiębiorstw termin wykupienia świadectw upływa z końcem lutego r. b.

— Ku uwadze kupców i przemysłowców. Przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy, którzy dotychczas nie zdążyli wykupić świadectw przemysłowych winni pośpieszyć się z ich nabyciem, gdyż specjaliści kontrolujący władz skarbowych mają już zacząć obchodzić sklepy i lokale przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych celem sprawdzenia, czy właściciele ich wykupili świadectwa przemysłowe do r. b. 1932.

AKADEMICKA

— Zarząd Sodalicki. Marjańska Akademicki USB podaje do ogólnej wiadomości członków Kalendarzyk na miesiąc luty 1932 roku.

7, 2 — g. 16 — Sekcja Uświadamiania religijnego.

14, 2, g. 8 — Zebranie Ogólne.

21, 2, g. 16 — Sekcja Uświadamiania religijnego.

28, 2, g. 12 — Sekcja Eucharystyczno-liturgiczna.

28, 2, g. 16 — Sekcja Akcji Katolickiej.

29, 2 — 5, 3 — Rekolacje S.M.A. w kaplicy sod., ul. Wielka 64 (czwartek o godz. 7 i pół wiecz. bez Kwadransu akademickiego).

ZEBRANIA I ODCZYT

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Powiadamy, że w niedzielę dnia 7 lutego r. b. o godz. 10 po poł. odbędzie się w sali Chrześ. Domu Ludowego przy ul. Metropolińskiej Nr. 1 odczyt p. t.: „Litwa Współczesna”, który wygłosi p. Jan Kazimierz Paproczyński, Wstęp wolny.

— Litewska akademika papieška. Dnia 6 bm. o godz. 20 w Wilnie w sali b. „Apollo” przy ulicy Dąbrowskiego nr. 5, odbędzie się uroczysta akademika, zorganizowana przez Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza celem uczczenia dziesięciolecia rządów Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Wśród osób, biorących udział w akademii, widziemy nazwiska znanych na gruncie wileńskim — pianistów p. Wacławy Cymfowiny i śpiewaczki p. Bronisławy Jagminowiny.

— Odczyt prof. dr. W. Rencena. Lutowski. — Staraniem Wileńskiego Koła Kowali i Towarzystwa im. Dante Alighieriego z okazji 50-lecia działalności wykładowej w Rysce Lutowskiego, rozpoczęty w Rysce 11 lutego 1882 r. wykładem o celach poezji, odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Stefana Batorego w sobotę dnia 6 lutego r. b. punktualnie o godzinie 17 publiczny i bezpłatny wykład Prof. Lutowskiego p. t.: „Dziady” Mickiewicza i Dante, Wstęp wolny dla wszystkich.

— Zrezenie Aplikantów Zawodów Prawnych w Wilnie. — Z inicjatywy przybyłego z Warszawy do Wilna Prezesa Naczelnej Rady Związku Aplikantów w Polsce p. adwokata M. Lewandowskiego w dn. 31 stycznia 1932 roku zostało wznowione niejednolite od dłuższego czasu Zrezenie Aplikantów Zawodów Prawnych w Wilnie, obejmujące terytorialnie całą apelację wileńską.

Do Zarządu Tymczasowego zostali wybrani pp. aplikanci: M. Andrejewski, W. Strzeliński, St. Głuch, M. Szkiełowski i E. Muchanowa, którzy objęli wszystkie agendy Zrezenia i udzielają wszelkich informacji dotyczących Zrezenia.

— Ze Związku Pań Domu. — Związek nasz łącznie z „Osrodkiem Zdrowia” urządza kurs dla Młodych Matek. Na kurs ten zgłoszy się szereg odczytów niezbędnych dla każdej kobiety jak: higiena osobista, higiena mieszkania, higiena kobiety ciężarnej itd. Zapisy na kurs przyjmuje Osrodek Zdrowia, ul. Wielka 46 do 10 bm. Kurs jest bezpłatny. Zebranie miesięczne odbędzie się jak zwykle w 2-gi piątek miesiąca, tj. 12 bm., o godz. 19, na którym profesor USB Jan Muszyński wygłosi odczyt pt. „Znaczenie pożywienia roślinnego dla zdrowia”.

— Z posiedzenia Tymcz. Kom. Litewskiego. Odbędzie się posiedzenie Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, na którym szczegółowo omówiono sytuację jaka wytworzyła się dla szkolnictwa litewskiego w związku z zamknięciem przez Kuratorium Okręgu Szkolnego 9 szkół litewskich. Zebranie uchwaliło rezolucję domagania się od władz szkolnych uruchomienia nowych szkół litewskich.

Na posiedzeniu wybrano nowy skład zarządu Tymczasowego Komitetu do którego weszli: K. Staszys — prezes, ks. P. Kraujalis i dr. D. Olsiejko jako wiceprezisi i R. Mackiewicz jako sekretarz.

POCZTOWA

— Spis abonentów telefon. Jak nas informują, Ministerstwo Poczt i Telegrafów przygotowuje do druku nowy Spis Abonentów

Kłopoty podatkowe

LICYTACJA, LICYTACJA.

P. J. Wojtkiewicz zajmuje przy zaułku Minskim Nr 6 skromne mieszkanie (pokój i kuchnia).

P. J. Wojtkiewicz jest emerytowanym funkcjonariuszem mundurowym Poczt Polskiej.

P. J. Wojtkiewicz we wrześniu r. ub. został po przebytej chorobie zwolniony ze służby państwowej, a formalności, związane z wypłatą emerytury trwają po dziś dzień i jeszcze nie zostały ukończone. Inaczej mówiąc, P. J. W. emerytura nie pobiera jeszcze.

Ale p. J. Wojtkiewicz ma kłopot z Magistratem.

Dn. 27 paźdz. r. ub. zjawił się w mieście szkanu p. J. W. sekwestator miejski i opisał (piękne, literackie słowo) zegar z racji zaległości w opłacie podatku lokalowego za rok 1931 (II i III rata) w kwocie złotych 11.48.

Dnia 29 października 1931 roku p. J. W. złożył w Magistracie podanie (pokwitowanie z odbioru pesjady), w którym pisał mniej więcej tak:

„Jestem emerytem, nie otrzymującym jeszcze emerytury, mam liczną rodzinę, nie mam środków do egzystencji, bo wiem jako pracownik państwowy nie mogłem się udać do Funduszu Bezrobocia po zasiłek”.

„Nie zabierając mi zegara Umożliżcie podatek!”

Było to 29 października r. ub. P. J. W. czekał na decyzję w sprawie swego podania, czekał do dnia 4 lutego r. b.

I oto wczoraj otrzymał wezwanie (Wyk. Nr 1285a) nakazujące mu przekazanie w dniu 6,2 (czyli jutro) zajętych 27,10 r. ub. ruchomości (według opisu (!!!)) celem przeniesienia do sali licytacyjnej.

Jednym słowem: „Ty sobie bratku pisz, staraj się o zwolnienie, miej nawet wszelkie po temu prawa, a my swoje robimy”.

Sprężcie, ale... czy sprawiedliwie? Podskarbi.

Państwowych i Koncesjonowanych Słuch Telegraficznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy).

Spis Abonentów Telegraficznych na rok 1932 — 33 wydany w połowie r. b. w ilości 140.000 egzemplarzy, przyczem, co należy podkreślić z uznaniem, ma być specjalnie zwrócona uwaga na dobry, czytelny druk i odpowiedni papier przy wydawaniu tej książki. W tych warunkach wydawnictwo stosunkowo jest różnie różnie na korzyść w stosunku do rocznika tej samej książki na rok 1931.

Spis Abonentów, poza alfabetycznym spisem numerów, zawierając będzie spis adresów i gószonowy, ułożony według branż i zawodów w poszczególnych miejscowościach, którego opracowanie objął Wydział Reklamowy Tow. „Ruch” S. A.

RÓŻNE

— Gubernator Bonamy opuścił Wilno. Pan Andre Bonamy trzeci dzień pobytu swego w Wilnie poświęcił konferencji z multum mułmańskim, informując się szczegółowo o społeczeństwie mułmańskim na kresach Rzeczypospolitej.

W dniu 3 b. m. wieczorem państwo Bonamy odjechali z Wilna.

— Bezrobocie zgłasza się do wojska. — PKU jest zasypany podaniami o przyjęcie do wojska, składanymi przeważnie przez bezrobotnych, którzy uważają, że służba w wojsku pozwoli im na przetrwanie obecnej kryzysu i wypływającego stąd braku pracy.

— Zarząd Koła Pol. Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki w Wilnie. Uprzejmie proszą o zwrot list ofiar na oświatę pozaszkolną, rozsyłanych na dzień 15 listopada r. ub.

— Wyrocznia administracyjna. — W ubiegłym miesiącu policja sporządziła 2015 protokołów za różne wykroczenia administracyjne. Najwięcej protokołów spisano na pijaków i zakłócających spokój. Następnie idą wykroczenia sanitarne, prządkowe itd.

— KOP. w walce z przemyślnictwem. — W miesiącu styczniu organa KOP zatrzymały na granicy z Litwą i Litwą 49 przemyślników, wraz z towarami wartości 76 tys. zł. Przemyt składa się z tytoniu, sacharyny, galanterii i cukru. Za tępienie przemyślnictwa przyznano 4.800 złotych nagrody. Sumę tę wypłaciły władze skarbowe kilkunastu wyższym i niższym funkcjonariuszom służby granicznej.

— Sterowiec nad Wilnem. — Podana przez nas w dniu wczorajszym wiadomość o ukazaniu się w Wilnie nad naszym miastem wielkiego sterowca zelektryzowała umysły czytelników.

Zasypany pytaniami spieszymy wyjaśnić, że ukazanie się nad naszym miastem wielkiego sterowca nymalnie nie zagraża mieszkańcom, gdyż jest to jak zdołaliśmy stwierdzić, zapowiedź jednego z większych kino-teatrów ukazania się wkrótce na ekranie wielkiego epokowego filmu pt. „Sterowiec L. A. 3”.

Nazwy kino-teatru, który nie bacząc na kolosalne koszty, zdołał jednak film ten pojechać do Wilna, nie możemy jeszcze wymienić. W każdym bądź razie należy się dyrekcyi kino-teatru szczerze uznanie.

— Falszeryz czy ofiara falszeryzy? WILNO. W dniu wczorajszym w kantorze wymiany Wileńskiego przy ul. Wielkiej 47 zatrzymano mieszkańca gm. miejskiej Klemensa Symonowicza, usiłującego wymianić fałszywy banknot 20-ta dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wręczył mu banknot odradził mu, że ma przed sobą fałszykat.

Nieznajomego poproszono chwilę czekać, aby w międzyczasie wezwać policję.

Przy zatrzymanym nie znaleziono większych fałszywych pieniędzy.

Symonowicz twierdził, że 20-ta dolarowa otrzymał od nieznanych handlarzy za towar.

— Echa ekshumacji zwłok S. p. Wacławskiego WILNO. Wbrew różnym wersjom, ciało S. p. Wacławskiego, po onegdajszej ekshumacji pogrzebano na cmentarzu antokolskim w obecności tych samych przedstawicieli władz, którzy asystowali przy wydobywaniu zwłok.

Badanie ran od których S. p.

DLA REUMATYKÓW I CIERPIĄCYCH NA BÓLE NERWÓW E

Reumatyzm, podagry i podobne cierpienia, wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianach materii. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w nieostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Dostosowanie środków usmierzających przynosi choremu poprawę chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go z zuchomości; od tych okropnych cierpień. Radikalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiazane z nim bólów nerwowych, następuje tylko wtedy, gdy leczenie stawia sobie za zaianie zupełne usunięcie, a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadując się w postaci ostrych, jak igiełki, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dotkliwe i męczące bóle. To zadanie spełniają tabletki Togał, które właśnie zwalczają z niepodawianą. Lek ten w naturalny sposób usunąć pierwsiak choroby obrzęcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto

przez pomocy Togału nadszperzenie porównywalne rezultaty. „Z wielką przyjemnością donoszę W. P., iż po użyciu 5 opakowań Togału wyleczyłem się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, przesładującego mnie od paru lat”, pisze nam pełna zapału p. Zofia Zwolska, Lwów, Jabłonowskich 36. „Na wyście Togału zdecydowałem się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też, czuję się w obowiązku przesłać W. Panom mniejsze podziękowanie i zaznaczyć, że będę uśmiele nieoceniony preparat Togał polecać moim wszystkim znajomym, jako środek na wyleczenie reumatyzmu”. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwanii w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypcie, przebiegających i pokrewnych cierpieniach, działają tabletki Togał szybko i pewnie. I nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli lekarze Togał ordynują, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Z SĄDÓW

Niestuszenie skazana akuszerka.

Na skutek zarządzenia Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał w dniu wczorajszym sprawę mieszkanki m. Dru. P. Morejno — akuszerki z zawodu.

Morejno oskarżona była o to, że w połowie c. ewica 1930 r. dokonała zabójstwa zabiciu lekarskiego na osobie Marii Mitrofanówny.

W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się w sposób następujący: Mitrofanówna przez dłuższy czas służyła u jednego z najznamienitszych gospodarzy wsi Kozakowo, Mikołaja Lenika. Piękna dziewczyna wpadła w oko chlebodawcy.

Pewnego zimowego wieczoru Lenik korzystając z nieobecności domowników zniewol i Mitrofanównę.

Skutki nie były usłone czekać. Mitrofanówna została w ciąży. Wówczas to Lenik poradził swej kochance uciec się do akuszerki i tą drogą pozbyć się ciąży, podając adres akuszerki Morejno w Dru.

Mitrofanówna posłuchała swego chlebodawcy i udała się do Morejowej. Wizyta jej jednak nie odniosła pożądanego skutku, gdyż akuszerka odmówiła swej pomocy. Skutkiem tej odmowy było urodzenie się Mitrofanówny do jednej z pokatych akuserek, od których się roi w małych miasteczkach, i dokonanie przez jedną z nich potrzebnej operacji.

W parę dni po powrocie Mitrofanówny do domu nastąpił poród. Martwego noworodka pochowano w stajni.

O zbrodni tej jak i o każdej innej dowiedzieli się organy bezpieczeństwa publicznego.

Podczas dochodzenia wstępnego Mitrofanówna przyznała się do winy i wskazała jako współwinnych Lenika i Morejową. 23-go maja 1931 roku Sąd Okręgowy w Wilnie na sejście wyjazdowe w Brastawie rozpoznał tą sprawę i skazał M. Lenika i P. Morejową na zankucie w więzieniu na przeciąg 6 miesięcy, zaś Marię Mitrofanównę skazał na 3 miesiące więzienia zawiązując jej tą karę na przeciąg lat 5. Od tego wyroku została złożona apelacja.

Wyrokami Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września r. b. sąd wyrok pierwszorzędny względem oskarżonej Morejowej został zatwierdzony, Lenika zaś uniewinniono.

Na rozprawie w dniu wczorajszym na skutek żądania obrońcy adw. p. Andrejewa został wezwany w charakterze biegłego prof. W. Janowicz. Zarówno orzeczenie biegłego jak i przemówienie obrońcy przychyliło się do tego, że sąd po krótkiej naradzie uznał winę Morejowej za niedokładną i zwolnił ją od winy i kary.

Konkurs filmowy „Casina”

Wyswietlany obecnie drugi przykładowy film „Cham” jest produkcją polską. Oma wadliśmy już w związku z „Madame Sztan” produkcją amerykańską („Słowo” Nr 22). Nasza krajowa produkcja jest o wiele szersza, choć dorobek jej nie jest mały. Film polski powoli, ale stale po stopniach naprzód. Wielką przeszkodą jest brak odpowiednich funduszy i skutkiem tego niejednolite i szupieżłe realizacje techniczne. Pomijając braki tematu filmów polskich oraz liczne minusy artystyczne, stwierdzić należy, iż młoda nasza twórczość filmowa jest ruchliwa. Gwiazdy polskiej ekranu są dobrze znane, Smorsarska, Malicka, Nora Ney, Pogorzelska, Gorczyńska, Lubjenska, Bogda, Ankiewiczówna — występują w wielu filmach. Obok nich aktorzy: Węgrzyn, Mar, Stepiński, Jaracz, Sambrski, Sawan, Brodzki, Bodo, Cybulski, Conti, Krukowski, Dymasz. Ostatni okres w produkcji polskiej zaznaczył się wybitniejszą działalnością kilkunastu wytwórni: „Muza-film”, „Leofilm” i „B.W.B.” (Bodo, Waszyński, Brodzki). Zapowiadane są nowe filmy między innymi: egzotyczne. Spektakularna wyprawa z udziałem znanego podróżnika T. A. Ossendowskiego wyjeżdża do Afryki. Z aktorów jada: Smorsarska, Nora Ney, Bogda, Bodo i Brodzki. — Widzmy więc, że ruch jest! Nie sposób wymienić tu wszystkich, chociażby tylko lepszych filmów. Co jakiś czas wracają one na ekrany naszych kin, można więc sobie odświeżyć je w pamięci.

Polskie dodatki nadprogramowe, to przede wszystkim tygodnik PAT. Rządzący zjawiają się filmy makietowe Starewicza. Są to filmy z lankami, wymagające wielkiej pracy, ale efektowne i ciekawe. Zjawia się wkrótce także polskie filmy rysunkowe z bohaterem „Pukiem”. Realizuje te filmy twórczo Jan Jaros.

— Dancng — Zapusty, 6 lutego w kulibni B. Sztralla (rog. Tatarskiej) tanio, gwarno, wesoło! Początek o godz. 23 — wejście za zaproszeniami.

Dochód na Tow. „P. Z. P.”

— W ostatni wtorek karnawału, dnia 9 bm., Komitet Domu św. Antoniego urządza tradycyjną zabawę w salach Hotelu Georgesa, zakończoną o północy ukazaniem się ogromnego słońca, zwiastującego rozpoczęcie postu. Bilety do nabycia u pp. gospodyn.

— Bal oficerów rezerwy. Dowiadujemy się, że bal oficerów i podchorążych rezerwy, który odbędzie się w dniu 6 bm. zaszczytą swą obowiązuje p. prezes Rady Ministrów Pryor i marszałek Rakiewicz. Ponadto będzie obecny dowódca O. K. gen. Litwiniowicz.

TEATR I MUZYKA

— „Mam lat 26” — w Teatrze na Południe. — Dziś, w piątek dn. 5 bm., o godzinie 8 w. „Mam lat 26”, sensacyjna sztuka Iwana Mihalja, niegdyś dotąd w ołse, która cieszy się w Wilnie kolosalnym powodzeniem dzięki aktualnej treści podanej w nader wyrazisty, niemal rewolucyjny sposób.

Jutro i dni następnych o godz. 8 w. „Mam lat 26”

— „Ta, której szukamy” w Teatrze Litwini. — Dziś, w piątek, dnia 5 bm., o godzinie 8 w. ukazuje się najnowsza komedia Hirschełda „Ta, której szukamy” w opracowaniu reżyserstwa p. Stanisławy Wysokiej. Obsadę stanowią pp. Szpakiewiczowa, jako uroczą matkę dorastającej córki (odtworzonej przez p. Marek) oraz pp. Milecką jako wysortowany młodzieniec i Zastreżyński w roli starszego, wytwornego pana.

Jutro i dni następnych o godz. 8 w. „Ta, której szukamy”



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki leśniskowe

położone w miejsc

